

Mieczysław Lubański

Homilia wygłoszona podczas pogrzebu ks. profesora Józefa Iwanickiego

Studia Philosophiae Christianae 31/2, 9-11

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HOMILIA WYGŁOSZONA PODCZAS POGRZEBU KS. PROFESORA JÓZEFA IWANICKIEGO

*Warszawa, 8 sierpnia 1995 r.
kościół Sióstr Wizytek*

Tu, w tej świątyni, przy tym ołtarzu, przez wiele, wiele lat ś.p. ks. profesor Józef Iwanicki sprawował ofiarę eucharystyczną. Dziś w Jego intencji sprawowana jest w tym samym miejscu ofiara ciała i krwi Pańskiej. Sprawując ją żegnamy człowieka nieprzeciętnego: znakomitego uczonego, doskonałego organizatora nauki, rektora dwu uczelni katolickich. Z nauką był związany przez całe swoje życie. Profesor trzech kolejno uczelni: Uniwersytetu Warszawskiego, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Akademii Teologii Katolickiej.

Był obdarowany licznymi talentami, które owocowały w całym Jego życiu. Niezwykłe pracowity, wzorowo uczciwy, szczególnie wyczulony w zakresie poszanowania dobra społecznego.

Zainteresowania naukowe ks. prof. Józefa Iwanickiego obejmowały, mówiąc najkrócej, bo przecież nie czas i miejsce, aby je szczegółowo teraz prezentować, psychologię, logikę, zwłaszcza zagadnienie systematyzacji logiki formalnej, zastosowania logiki w filozofii. Badania swoje rozpoczynał od wnikliwej krytyki rozwiązań znanych z historii, następnie zaś podejmował próby konstruktywne. Cenne wyniki osiągnął w zakresie dedukcji naturalnej, sylogistyki oraz w zastosowaniach logiki formalnej w filozofii Boga.

Pisał zwięźle, precyzyjnie, ściśle. Posiadał ogromne wyczucie metodologiczne.

Swój talent organizacyjny połączony z naukową dalekowzrocznością ukazał pełniąc funkcje rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w latach 1951-1956, dziekana Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej ATK w roku akademickim 1964/65 oraz rektora Akademii Teologii Katolickiej w latach 1965-1972. Usilnie zabiegał o rozwój kadry naukowo-dydaktycznej, o wyposażenie zakładów naukowych. Celem Jego działalności organizacyjnej był wszechstronny rozwój uczelni, której dano Mu być rektorem. Potrafił umiejętnie wiązać własne pomysły z inicjatywą innych i

nadawać im realne kształty. Od pracowników uczelni, na wszystkich stanowiskach, żądał (powtarzam: żądał) wyteżonej pracy i zaangażowania w sprawę uczelni. Pod tym względem był bardzo wymagający.

Do trwałych osiągnięć rektoratu ks. prof. J. Iwanickiego w Akademii Teologii Katolickiej należy zaliczyć rozbudowanie specjalizacji na poszczególnych wydziałach.

A więc, na Wydziale Teologicznym najbardziej rozbudowany został kierunek katechetyczny, z kierunku historii Kościoła wydzielono jako osobne kierunki studiów historię sztuki kościelnej oraz archeologię chrześcijańską, powołano biblijno-pastoralne studium zaoczne oraz studia zaoczne z punktami konsultacyjnymi w Katowicach, Gorzowie i Płocku.

Na Wydziale Prawa utworzono kierunek kanoniczno-cywilny, kanoniczno-historyczny i studium zaoczne.

Na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej utworzono 7 kierunków studiów: logiki i teorii poznania, ontologii i teodycei, filozofii przyrody, psychologii, etyki, filozofii religii i historii filozofii.

Dzięki staraniom ks. Józefa Iwanickiego jako ówczesnego dziekana Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej wydział otrzymał pozwolenie na wydawanie półrocznika *Studia Philosophiae Christianae*, którego pierwszym redaktorem został ks. Iwanicki.

Za rektoratu ks. Iwanickiego rozwinęła się także działalność wydawnicza uczelni. Wydawnictwa były jednym z czynników promujących od strony czysto naukowej Akademię. Drugim czynnikiem stał się Chór Akademicki. Ten od strony kulturowej świadczył o istnieniu Uczelni i jej dorobku.

Jak można by najkrócej przedstawić zewnętrzny rozwój Akademii za rektoratu ks. J. Iwanickiego? Niech przemówią same liczby. Otóż obejmując urząd rektorski ks. Iwanicki zastał ogółem 70 pracowników naukowo-dydaktycznych oraz 163 studentów. W roku akademickim 1971/72, kiedy kończył swe urzędowanie Akademia liczyła 208 pracowników naukowo-dydaktycznych oraz 1356 studentów. Wzrost Uczelni jest widoczny. Nie można również nie podkreślić, że za Jego rektorstwa zaczęła właściwie istnieć i niesłychanie szybko rozwijać się licznie specjalizacja psychologii.

Podsumowując, można więc powiedzieć, że za rektoratu ks. prof. Józefa Iwanickiego Akademia z nielicznej, służącej kształceniu duchownych, szkoły, stała się liczącą się uczelnią zarówno dla

duchownych, jak i dla świeckich. Tych ostatnich liczbowo było coraz więcej.

Zmarły miał umysł niesłychanie wnikliwy, krytyczny, ale twórczo krytyczny, dalekowzroczny. Tym służył Akademii i Kościołowi.

Ks. Profesor Józef Iwanicki żył Akademią i jej sprawami. Będąc na emeryturze nie tylko interesował się losami uczelni, ale organizował u siebie spotkania zachęcając zebranych do rzetelnej, wyteżonej pracy dla rozwoju uczelni. Cieszył się z każdego osiągnięcia w tej dziedzinie. Tak było do ostatnich niemal chwil Jego życia.

Odszedł człowiek bardzo zasłużony dla Akademii Teologii Katolickiej, dla nauki katolickiej, dla spraw Kościoła, związanych zwłaszcza z nauką. Był to człowiek wielkiej wiedzy i głębokiej wiary. Żegnamy Go z poczuciem wdzięczności za to wszystko, czego dokonał, za nieustanną inspirację do rozwoju naukowego każdego z nas, za zachęty do rzetelnej pracy badawczej, dydaktycznej, wychowawczej, za dawanie przykładu pod tym względem swą postawą i działalnością tym wszystkim, którzy mieli szczęście z Nim się spotkać.

Proszę pozwolić, że wypowiem przeświadczenie, iż ś.p. ks. rektor Józef Iwanicki urzeczywistnił w swym życiu wezwanie Ewangelii, które dziś słyszeliśmy: Niech będą przepasane biodra wasze i zapalone pochodnie. A wy podobni do ludzi, oczekujących swego pana, kiedy z uczyty weselnej powróci, aby mu zaraz otworzyć, gdy nadejdzie i zakołacze. Szedł przecież przez całe swoje długie życie z zapaloną pochodnią wiary i wiedzy.

Tekst mówi dalej: Szczęśliwi owi słudzy, których pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie. Proszę raz jeszcze pozwolić, że wypowiem przeświadczenie, iż powyższe słowa urzeczywistniają się w odniesieniu do osoby ks. prof. J. Iwanickiego.

Mieczysław Lubański